

Janusz Goćkowski, *Ludzie „systemu” i ludzie „problemu. Wieczna wojna w teatrze życia naukowego*, Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja” 2000, ss. 178.

Stosunek do nauki i naukowców jest w świecie współczesnym mało konkretny. Z jednej strony bliski religijnego uwielbienia i wiary w możliwość rozwiązania wszelkich problemów dręczących ludzkość, a z drugiej – naznaczony pogardą i strachem przed niszczycielskimi konsekwencjami postępu naukowego. Takie wyobrażenia i postawy dalekie od realizmu właściwe są zawsze grupom społecznym, a nawet całym społeczeństwom o niskiej kulturze naukowej lub znajdujących się peryferiach życia naukowego. W dzisiejszych demokratycznych systemach politycznych taki brak realizmu wpływa na poziom rozwoju nauki, pozycję instytucji naukowych, a zarazem na możliwości rozwoju całych społeczeństw. Zarysowana dramaturgiczna sytuacja poddana została analizie w recenzowanej pracy autorstwa Janusza Goćkowskiego. Należy on do grupy polskich socjologów nauki czy – szerzej – naukoznawców. Prezentowana praca jest kontynuacją jego dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie, znaczonego takimi monografiami, jak: *Autorytety świata uczonych* (1984), *Ethos nauki i rola uczonych* (1996), *Uniwersytet i tradycja w nauce* (1999). Wszystkim tym pracom patronuje postać Floriana Znanieckiego. Uczony ten o światowej renomie zawdzięcza swoje miejsce w socjologii m.in. wydanemu wraz z Williamem I. Thomasem *Chłopowi polskiemu w Ameryce i Europie*. Goćkowski upomina się natomiast o prace naukoznawcze autora *Społecznych ról uczonych*, które nie tylko dorównują największym osiągnięciom światowym w tej dziedzinie, ale zawierają treści, które były często formułowane w nich wcześniej, nim uzyskały swoją klasyczną formułę w pismach innych teoretyków nauki, wiedzy i kultury.

Autor przekonuje nas o tym zaraz we wstępie, zestawiając ze sobą fragmenty prac Karla R. Poppera, Ernsta Cassirera i Znanieckiego. Okazuje się, że polski socjolog nie tylko wcześniej wyrażał te same treści mówiące o wzajemnym powiązaniu nauki i kultury, ale ponadto potrafił wyrazić je w sposób dający się przełożyć na empiryczne sprawdzalne fakty. Odróżnia on zasadniczo myślenie naukowe od praktycznego, nauki teoretyczne (*episteme*) od technicznych (*techne*), a w naukach teoretycznych przyrodnicze od humanistycznych. Dwóm rodzajom nauk teoretycznych przyporządkowuje odmienne łady porządkujące świat (przyroda i kultura), które stanowią podstawę identyfikacji właściwych danym naukom problemów. „Florian Znaniecki trafnie wskazuje na to, iż nauka jest poszukiwaniem ładów w rzeczywistości wedle odpowiednich metod i przedstawianie ich w formie teorii i modeli, przy czym dzieje nauki są dziejami rosnącej samowiedzy i dbałości uczonych dotyczącej odrębności i swoistości oraz niepodległości nauki jako formy poznawania

i przedstawiania rzeczywistości, a także głównym impulsem do konceptualizacji/problematykacji tematów poszukiwań i dociekań uczonych jest sytuacja problemowa w samej nauce” (s. 16). Tworzenie ładu i ład tworzenia w nauce, żeby na podobieństwo Autora posłużyć się wyznaczającymi stylistykę jego wypowiedzi gramami słownymi, nie są jednak zdaniem Goćkowskiego prostymi traktami, którymi wszyscy ludzie nauki zmierzają do „Gospody pod Problemem i Dyskusją”. Jest to raczej scena, na której odgrywają oni swoją rolę, gdzie trakt i gospoda mogą okazać się tylko elementem dekoracji, a jako realny zostanie sam napis.

W rozdziale pierwszym *Nauka o nauce* Autor zapoznaje nas z teorią stanowiącą ogólne nakreślenia schematu, w którym rozgrywać ma się dramat „gry o prawdę naukową”. Aspekty i konteksty składające się na ten schemat – sytuacje poznawcze, dążności poznawcze, czynności poznawcze i wartości poznawcze – wyznaczają ramy brzegowe zachowań aktorów przyjmujących modelowe role nazwane przez Znanieckiego: „scholarzem”, „badaczem teoretykiem”, „uczonym-erudyta” czy „uczonym twórcą”. Goćkowski przedstawia za autorem *Společnych ról uczonych*, jakie warunki musi spełniać adept, aby wystąpić na scenie w teatrze nauki oraz jaki tekst nadaje się do odgrywania na tej scenie. „Przede wszystkim jednak nieodzowne jest respektowanie zasady – zmiany w oglądach i obrazowaniach są stałe i uprawnione w trwaniu gry o prawdę naukową” (s. 44).

W kolejnej części pracy Autor rozpisuje na dialogi dwie najważniejsze role w teatrze życia naukowego – *scholarze* i *badacze teoretycy*. Role te to dwa sposoby realizowania wymagań tradycji, stylów pracy i ethosu związanych z pozycją naukowca. Autor przeciwstawia sobie te role, wskazując na właściwe im modele nauki. Model nauki „scholarza” charakteryzuje się przede wszystkim dogmatyzmem, uformowaniem instytucjonalnym, mnogością wyposażenia technicznych, oparciem na partykularnej tendencyjności, afirmowaniem i praktykowaniem stronnictwa, operowaniem derywacyjnymi deklaracjami/perswazjami, wypowiedzianiem wojny nieprawdzie i jej głosicielom, narażeniem na patologię upartyjnienia. Model nauki „badacza-teoretyka” cechuje się natomiast odkrywaniem problemów, poszukiwaniem wielowątkowych i nieskończonych przejawów prawdy, unikaniem twierdzeń ostatecznych oraz stałym sprawdzaniem wartości przyjmowanych koncepcji. Autor zderza z sobą styl pracy i sposób uczestniczenia w życiu naukowym „scholarza” i „badacza teoretyka” ukazując dzielące ich różnice w: 1. stosunku do katastrof w nauce, 2. ewaluacji wartości poznawczych, 3. kompozycji wypowiedzi naukowych, 4. zdolności do reinterpretacji i rewizji uznanych koncepcji, 5. sposobach doboru literatury, 6. stosunku do dziedzictwa i odkryć naukowych, 7. sposobach myślenia, 8. tempie zbliżania się do prawdy obiektywnej. Różnice w sposobie uczestniczenia w życiu naukowym są następnie ułożone w manicheistyczny obraz walki, który za Znanieckim opisany jest w dramatycznych sekwencjach zawężenia kulturowej niszy dla wspólnoty „teoretyków-badaczy”. „W tym punkcie Florian Zna-

niecki bliski jest tezom: Augustyna Aurelego, który wyróżnia ludzi «Państwa Bożego» i ludzi «Państwa Ziemskiego»; tezom Hieronima Boscha, który wyróżnia «ludzi szlacheńskich» i «ludzi masowych»; tezom Wilfreda Pareta, który wyróżnia małą wyspę myślenia naukowego i wielki kontynent myślenia odmiennego od naukowego. Dodajmy, że trudności z funkcjonowaniem wspólnoty «badaczy teoretyków» łączą się z charakterem intelektu kognicyjnego ludzi różnych czasów i przestrzeni, różnych grup społecznych i kręgów kulturowych» (s. 80-81).

W następnym rozdziale pracy *Archipelag rodzajów wiedzy i postaci uczonych* Autor formułuje za Znanieckim podstawy i warunki obiektywności wiedzy. Wiedza obiektywna należy do „świata trzeciego”, świata treści ludzkich wytworów, których celem jest prawdziwy opis rzeczywistości. Dociekania realizujące ten cel dokonują się w ramach intersubiektywnych współdziałań prowadzonych w stylu scholarskiego kroczenia jasno wytyczonym szlakiem lub też w stylu konfrontacji rywalizujących programów badawczych. Autor proponuje za Znanieckim, aby dążenie wiedzy do prawdy widzieć w czterech aspektach: statusu ontycznego składników wiedzy, wpływu wiedzy na poglądy i zachowania, powiązania sposobów uprawiania wiedzy ze zmianami struktur społecznych, wpływu struktury społecznej na rodzaje uprawianej wiedzy. Ogląd ten pozwala uchwycić specyfikę wiedzy naukowej i pożytków z jej uprawiania w porównaniu z innymi rodzajami wiedzy. Nauka ma szczególny status w kulturze, której naturę upatruje Goćkowski w jej polimorfizmie różnych dopełniających się obrazów rzeczywistości. Naturę tę przedstawia nam wychodząc od koncepcji Arystotelesa, następnie porównuje ją z Ernstem Cassirerem i Kazimierzem Ajdukiewiczem, by powrócić do Znanieckiego koncepcji twórczej ewolucji wiedzy naukowej. W ramach tej ewolucyjnej „walki” o przetrwanie w świecie nauki ukształtowały się trzy postaci uczonych – 1. teoretycy i technologowie, 2. mędrcy i prorocy, 3. „problematyści” i „systematyzatorzy”. Wyznaczone dychotomie mają charakter upraszczający, ale i porządkujący, a zabiegiem tym posługują się najwięksi myśliciele, z których szczególną uwagę poświęca Autor Nicolai Hartmannowi. Dzięki takim zabiegom da się wyznaczyć możliwe szlaki po archipelagu gry naukowej, którymi poruszają się realizujący swoje sceniczne misje naukowcy. „Aktorzy teatru życia naukowego przybywają tedy na inne wyspy archipelagu w roli «U» (pretendentów do urzędzenia sfery hegemonii pewnego «systemu» w połączeniu z «homofonią» w jego prezentacji) albo w roli «V» (składających propozycję porozumiewania się i współpracy w porządku «polifonicznym»). W roli «U» występują rzecznicy i szermierze Jednego Dobrego «Systemu». *Instauratio Magna* na archipelagu łączy się dla nich z odpowiednio gruntowną odnową teatru życia naukowego. W(y)pada wyróżnić dwa warianty odnawiania: 1) wariant «pozytywistyczny» (wariant «P»), 2) wariant «teokracyczny» (wariant «T»), 3) wariant «ideologiczny» (wariant «I»). Warianty «T» i «I» uznać można za dwie wersje wariantu «supremacyjnego» (wariantu «S»)» (s. 117-118). Przedstawione role uczo-

nych współtworzą warianty naukowego widzenia rzeczywistości, ale jedynie te oparte na myśleniu problemowym, otwartym na dyskusję i krytykę, wyznaczają zdaniem Autora pożądany kierunek gry o prawdę.

Przedstawioną sytuację walki o prymat w świecie nauki przenosi Autor w dziedzinę rozważań nad *Epistemiczną i techniczną funkcją socjologii*. Wychodząc od rozróżnienia przeprowadzonego Znanieckiego między wiedzą o społeczeństwie „obrazującą i objaśniającą strukturę społeczną świata” oraz wiedzą „o tym, jak udatnie/skutecznie działać gwoli utrwalenia czy zmienienia realiów owej struktury”, Goćkowski odróżnia socjologię od technologii społecznej. Swoje refleksje ogniskuje wokół deklaracji autora *The Method of Sociology*, łączącej w socjologii wymiar humanistyczny i techniczny. Ukazuje też, powołując się na teksty innych autorów, zwłaszcza na artykuł Marii i Stanisława Ossowskich *Nauka o nauce*, niebezpieczeństwa związane z monopolizacją przez naukę sposobów obrazowania świata i destrukcją odmiennych form kultury nienaukowej. Przedstawienie stanowiska Znanieckiego wobec socjologii uzupełnia Autor opisem stanowisk czy też ról, jakie zajmuje sam Znaniecki w socjologii. Konkluzją tych wywodów jest uznanie wielości ról, jakie zaleca i przyjmuje autor *Społecznych ról uczonych*, z naciskiem na potrzebę rozszerzenia stylu „badaczy-teoretyków” i ograniczania stylu „scholarzy”.

Problem erudycyjnego i twórczego uprawiania nauki stanowi osnowę ostatniego rozdziału recenzowanej pracy, poświęconego określeniu związków między *Uczonym i narodem*. Goćkowski wyróżnia w rozważaniach autora eseju *Uczeni polscy a życie polskie* zasadniczy dylemat, przed jakim stały, ale i stoją polskie elity, w sprawie wyboru polityki promującej określony typ społecznej misji i funkcji naukowców. Jest to dylemat między postawieniem na naukowców erudytów realizujących odtwórczy model nauki pewnej i utrwalonej, edukacyjnie bezpiecznej i kulturowo stabilizującej, a postawieniem na twórców podważających zastane prawdy, a skupionych na rozwiązywaniu problemów, co jest ryzykowne edukacyjnie i rozsadzające zastane struktury i normy kulturowe. Znaniecki rozważa wszelkie „za” i „przeciw” temu wyborowi, lecz ostatecznie stawia na wyobraźnię, wielkie marzenia i odwagę formułowania nowych problemów. Opowiada się po stronie twórców, którzy w swoich dziełach, zwłaszcza w dziedzinie humanistyki, wychodzą ponad pisanie ku pokrzepieniu serc, megalomanie narodową czy wąsko rozumianą służbę narodową. Goćkowski dla wzmocnienia stanowiska polskiego socjologa przywołuje teksty dwóch współczesnych znawców kultury i nauki: Hansa Geорга Gadamera, który analizując znaczenie i funkcje ekspertów, widzi ich służbę w imię racji stanu własnego narodu, jako podporządkowaną obiektywnym regułom własnej specjalności, niezależności, profesjonalizmowi, rzeczowości i wymogom cywilizacyjnym; Alfreda Schütza, który analizując relacje między ekspertem, światłym obywatelem i człowiekiem z ulicy, wskazywał na ich wpływ na kształtowanie się sytuacji cywilizacyjnej narodów. Formuła, która zdaniem Goćkowskiego najlepiej oddaje relacje

między narodem a uczonym zawartą w pismach Znanieckiego, to uniwersalność nauki i patriotyzm uczonego.

Zakończenie pracy sformułowane jest w postaci dramatu pt. *Arystokracja umysłowa i kondycja cywilizacji*, składającego się z prologu, trzech aktów i epilogu. Głównym dramaturgiem pozostaje nadal Znaniecki, a jest to dramat o budowaniu społeczeństwa otwartego, jego zagrożeniach, diagnozie tych zagrożeń i poszukiwaniu najlepszej terapii. Jak pisze Autor w ostatnim zdaniu: „Kończymy naszą książkę wywodem o patologii endogennej i egzogennej w «cywilizacji zachodniej», albowiem socjologia nauki to sprawa kulturowego charakteru nauki jako «perspektywy światowej» i sprawa charakteru przestrzeni ekologicznej, w której uczeni uprawiają grę o prawdę naukową” (s. 176).

Recenzowana praca nie ma charakteru omówienia socjologii nauki Znanieckiego, ale jest twórczym wykorzystaniem jego głównych idei oraz ich aplikacją do opisu dwóch stylów uprawiania nauki. Jest ona studium naukoznawczym o ambiencjach eseistycznych, napisanym językiem komunikatywnym w poetyce stylistycznej podporządkowanej różnym logikom przedstawiania świata. Wymaga to od czytelnika, zwłaszcza tego „naiwnego”, oczekującego porządku i jasności wyводу, sporego wysiłku w wydobywaniu istotnych treści pracy. Wydaje się, że świadomie wręcz zacierane są różnice między tym, co w tekście istotne, a tym, co poboczne. Autor posługuje się długimi cytatami z wybranych prac (zwłaszcza Znanieckiego), po których proponuje wyliczania i zestawienia różnych aspektów, terminów czy określeń. Z lubością też dekonstruuje on cytowane teksty, każąc im odgrywać role przez siebie samego wyznaczone, a zarazem włącza czytelnika do tej gry w dekonstrukcję, wodząc go po labiryntach sensów i znaczeń nie dając często wskazówek, jak je odczytywać.

Po zamknięciu tej pracy na temat różnych przejawów wojny w teatrze życia naukowego pozostaje kwestia, jaką rolę zarezerwował sobie w niej Autor. Nie chce on bowiem zajmować luksusowej pozycji człowieka z zewnątrz, ale pozostawia nas z wątpliwościami, czy to, czym jest w rzeczywistości życie naukowe – to wojna czy tylko teatr?

*Arkadiusz Jabłoński*  
*Katedra Filozofii Społecznej*